

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 27 lutego 2020 roku Sąd Rejonowy w Rawie Mazowieckiej I Wydział Cywilny w sprawie z wniosku H. S. (1) i J. S. z udziałem A. L., J. K. i T. L. o stwierdzenie nabycia spadku po S. L. (1), M. L. i J. L. (1), stwierdził, że:

1) spadek po S. L. (2) z domu S., córce J. i M., zmarłej 26 sierpnia 1981 roku w miejscowości P., ostatnio stale zamieszkałej w miejscowości P., gmina G., na podstawie ustawy nabył jej mąż M. L. (syn W. i M.) oraz jej dzieci: J. L. (2) (syn M. i S.), J. L. (1) (syn M. i S.) oraz H. S. (2) z domu L. (córka M. i S.) po 1/4 (jednej czwartej) części wraz z wchodzącym w skład spadku udziałem w gospodarstwie rolnym;

2) spadek po M. L., synu W. i M., zmarłym 7 grudnia 1983 roku w R., ostatnio stale zamieszkałym w miejscowości P., gmina G., na podstawie ustawy nabyły jego dzieci: J. L. (2) (syn M. i S.), J. L. (1) (syn M. i S.) oraz H. S. (2) z domu L. (córka M. i S.) po 1/3 (jednej trzeciej) części wraz z wchodzącym w skład spadku udziałem w gospodarstwie rolnym;

3) spadek po J. L. (1), synu M. i S., zmarłym 12 grudnia 1989 roku w B., ostatnio stale zamieszkałym w miejscowości P., gmina G., na podstawie ustawy nabyło jego rodzeństwo: J. L. (2) (syn M. i S.) i H. S. (2) z domu L. (córka M. i S.) po 1/2 (jednej drugiej) części każde z nich, wraz z wchodzącym w skład spadku udziałem w gospodarstwie rolnym.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych, że S. L. (1) zmarła 26 sierpnia 1981 roku w P.. Ostatnio stale przed śmiercią mieszkała w miejscowości P.. Zmarła jako zamężna, jej mężem był M. L.. Miała troje dzieci: H. S. (1), J. L. (2) i J. L. (1). Więcej dzieci małżeńskich, pozamałżeńskich ani przysposobionych nie miała. Żaden ze spadkobierców ustawowych nie złożył oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, nie zrzekł się dziedziczenia, nie został uznany przez Sąd za niegodnego dziedziczenia. Spadkodawczyni nie pozostawiła testamentu. W skład spadku po zmarłej S. L. (1) wchodzi udział w gospodarstwie rolnym położonym w P. o pow. 4,62 ha i działka o pow. 0,47 ha w miejscowości M..

M. L. zmarł 7 grudnia 1983 roku w R.. Ostatnio stale przed śmiercią mieszkał w miejscowości P.. Zmarł jako wdowiec. Miała troje dzieci: H. S. (1), J. L. (2) i J. L. (1). Więcej dzieci małżeńskich, pozamałżeńskich ani przysposobionych nie miał. Żaden ze spadkobierców ustawowych nie złożył oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, nie zrzekł się dziedziczenia, nie został uznany przez Sąd za niegodnego dziedziczenia. Spadkodawca nie pozostawił testamentu. W skład spadku po zmarłym M. L. wchodzi udział w gospodarstwie rolnym położonym w P. o pow. 4,62 ha i działka o pow. 0,47 ha w miejscowości M..

J. L. (1) zmarł 12 grudnia 1989 roku w B.. Ostatnio stale przed śmiercią mieszkał w miejscowości P.. Zmarł jako kawaler, nie miał dzieci. W chwili śmierci jego rodzice już nie żyli. Pozostawił brata J. L. (2) i siostrę H. S. (1), nie miał przyrodniego rodzeństwa. Żaden ze spadkobierców ustawowych nie złożył oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, nie zrzekł się dziedziczenia, nie został uznany przez Sąd za niegodnego dziedziczenia. Spadkodawca nie pozostawił testamentu. W skład spadku po zmarłym J. L. (1) wchodzi udział w gospodarstwie rolnym położonym w P. o pow. 4,62 ha i działka o pow. 0,47 ha w miejscowości M..

Bezpośrednio przed otwarciem spadku po S. L. (1) spadkowe gospodarstwo rolne prowadził jej mąż M. L. (mieszkał tam też do śmierci). H. S. (1) pomagała ojcu w tym gospodarstwie, a dodatkowo pracowała jako dyspozytor w (...) S.. W 1972 roku ukończyła Szkołę Przysposobienia Rolniczego, a w 1975 roku uzyskała tytuł technika rolnictwa - ukończyła zaoczne Technikum Rolnicze D. Z.. W gospodarstwie pomagała rodzicom już jako dziecko (przy obrządki inwentarza żywego, dojeniu krów).

W gospodarstwie uprawiane było zboże, również len, zniwa były co roku. J. L. (2) przed śmiercią matki wyjechał do Ł. do ciotki i tam pracował w Zakładach (...) przy ulicy (...). W 1962 roku ukończył kurs samochodowy w S.. W 1966 roku wziął ślub i zamieszkał z żoną w S.. Później przez dwa lata odbywał zasadniczą służbę wojskową. Po wyjściu z wojska

pracował w Miejskiej Oczyszczalni (...) w S.. J. L. (2) nie znajdował wspólnego języka z ojcem. Kiedy żyła S. L. (1) to łagodziła sytuację. Do 1985 roku J. L. (2) wraz z żoną, a później i własnymi dziećmi jeździł dosyć często do rodzinnego domu. Brali zazwyczaj urlop w miesiącach letnich na żniwa. Jeździli tam by spędzić razem czas, ale i pomagali w pracach w spadkowym gospodarstwie rolnym. J. podczas żniw zajmował się koszeniem zboża, kosił ręcznie - kosą, koszenie trwało 5-7 dni. Brał też udział w wykopkach, w razie potrzeby naprawiał w gospodarstwie różne rzeczy. Nie lubił pracy w gospodarstwie rolnym i nie wiązał z nią swojej przyszłości, ale nikt go też do tej pracy nie zmuszał, jak przyjeżdżał to pomagał. Przestał tam z rodziną jeździć dopiero po 1985 roku, tj, po wyjściu za żonę wnioskodawczyni.

J. L. (1) mieszkał razem z rodzicami i to on miał w przyszłości przejąć gospodarstwo. W 1969 roku został powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Po odbyciu dwuletniej służby wojskowej wrócił do domu rodzinnego. Wtedy też zachorował na stwardnienie rozsiane. Podjął pracę w Spółdzielni (...) w S., gdzie pracował przez okres około dwóch lat. Kiedy jego stan zdrowia się pogorszył i już nie mógł jeździć autobusem do pracy w Spółdzielni (...), wykonywał prace chałupnicze przydzielone przez tę Spółdzielnię. Miał rentę, uzyskał ją w 1975 lub 1976 roku. W chwili śmierci matki S. L. (1) J. L. (1) był już osobą leżącą „przykutą do łóżka”. Od 1985 roku przebywał w domu opieki w B.. Za pobyt Dom Opieki Społecznej pobierał 75% ze świadczenia rentowego J. L. (1), a 25% pozostawało w jego dyspozycji.

Bezpośrednio przed otwarciem spadku po M. L. gospodarstwem zajmowała się jego córka H. S. (1), ciotka W. K. i jej mąż S. K.. J. L. (2) przyjeżdżał tam do śmierci ojca M. L. i pomagał przy żniwach. Od 1984 roku w prowadzeniu przedmiotowego gospodarstwa rolnego pomagał wnioskodawczyni jej mąż.

Powyższy stan faktyczny Sąd I instancji ustalił na podstawie zebranych w sprawie dowodów w postaci dokumentów urzędowych, zapewnień spadkowych złożonych przez wnioskodawczynię i potwierdzonych przez uczestników postępowania oraz zeznań świadka i stron postępowania, których nikt nie kwestionował, a i Sąd nie znalazł ku temu podstaw.

Wprawdzie większość złożonych przez wnioskodawczynię „dokumentów” to tylko kserokopie, z których część zawodowy pełnomocnik nie poświadczył za zgodność z oryginałem, to jednak ich treść nie była kwestionowana przez uczestników postępowania

W ocenie Sądu meriti, co do zasady zapewnienie spadkowe złożone przez wnioskodawczynię jest wiarygodne i może być podstawą prawidłowych ustaleń faktycznych, albowiem znajduje potwierdzenie w odpisach skróconych aktów stanu cywilnego i w oświadczeniu pozostałych zainteresowanych. Także wyjaśnienia uczestników postępowania zasługują na wiarę, albowiem są zgodne, logiczne i wzajemnie się uzupełniają. W rozpoznawanej sprawie poza sporem stron pozostawał fakt pracy wnioskodawczyni w spadkowym gospodarstwie rolnym jak i to, że J. L. (1) był w chwili śmierci rodziców osobą całkowicie niezdolną do pracy. Jedyną kwestią sporną w przedmiotowej sprawie było to, czy J. L. (2) posiadał kwalifikację do dziedziczenia gospodarstwa rolnego.

Sąd Rejonowy w rozważanych prawnych wskazał, że porządek dziedziczenia po S. L. (1), M. L. i J. L. (1) określa ustawa, albowiem spadkodawcy nie pozostawili testamentu. Zgodnie z treścią art. 926 § 1 i 2 k.c. powołanie do spadku wynika z ustawy albo testamentu. Dziedziczenie ustawowe co do całości spadku następuje wtedy, gdy spadkodawca nie powołał spadkobiercy albo gdy żadna z osób, które powołał, nie chce lub nie może być spadkobiercą.

Podkreślić należy, iż zasady dziedziczenia określają przepisy obowiązujące w dacie otwarcia spadku, to jest w chwili śmierci spadkodawcy. Stąd ustalając krąg spadkobierców ustawowych po S. L. (1), Sąd stosował przepisy w brzmieniu obowiązującym odpowiednio w dniu 26 sierpnia 1981 roku.

Jak stanowi art. 931 § 1 i 2 k.c. w ówczesnym brzmieniu w pierwszej kolejności powołani z ustawy do spadku są dzieci spadkodawcy oraz jego małżonek. Dziedziczą oni w częściach równych, jednak część przypadająca małżonkowi nie może być mniejsza niż jedna czwarta całości spadku. W przedmiotowej sprawie spadkodawczyni miała męża i troje dzieci. Żaden ze spadkobierców nie odrzucił spadku, nie zrzekł się dziedziczenia, nie został uznany za niegodnego dziedziczenia. Zatem udziały spadkobierców wynoszą po 1/4 części spadku.

Z ustaleń faktycznych wynika, że w skład spadków wchodziły udziały w gospodarstwie rolnym w miejscowości P. o pow. 4,62 ha oraz udziały w gospodarstwie rolnym w miejscowości M. o pow. 0,47 ha.

W niniejszym postępowaniu spadkowym należy stosować przepisy szczególne kodeksu cywilnego o dziedziczeniu gospodarstw rolnych, tj. art. 1058 i następane k.c. w brzmieniu ustalonym jeszcze przed wejściem w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 31 stycznia 2001 roku (Dz.U. z 2001 r., nr 11 poz. 91). Powyższy wyrok Trybunału Konstytucyjnego stwierdzający niezgodność z Konstytucją niektórych przepisów dotyczących dziedziczenia gospodarstw rolnych (w tym art. 1059 k.c.) odnosi się bowiem do spadków otwartych po 14 lutego 2001 roku.

Mimo że Trybunał Konstytucyjny nie derogował art. 1059 K.c. do oceny zdarzeń zaistniałych przed dniem 14 lutego 2001 roku, jak wskazuje się powszechnie w orzecznictwie sądowym, jego wykładnia uwzględniać winna nie tylko wytyczne Trybunału ale też wartości, którym hołduje Konstytucja (ochrona prawa własności, ochrona dziedziczenia, równość wobec prawa, zasada demokratycznego państwa prawa).

Podobnie kwestia ta jest rozstrzygana w odniesieniu do art. 670 i 677 k.p.c. W art. 6 ust. 2 ustawy z 24 sierpnia 2007 r. o zmianie ustawy - Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2007 nr 181 poz. 1287) zamieszczono zastrzeżenie, że do spadków otwartych przed dniem 14 lutego 2001 roku, art. 670 i 677 k.p.c. będą stosowane w brzmieniu dotychczasowym.

Stosownie do art. 677 § 2 k.p.c., w wypadku, gdy w skład spadku wchodzi gospodarstwo rolne podlegające dziedziczeniu z ustawy, Sąd ma obowiązek wymienić w treści postanowienia ponadto spadkobierców dziedziczących to gospodarstwo oraz ich udziały w nim.

Zgodnie z art. 1058 k.c. – w brzmieniu obowiązującym w chwili otwarcia spadku po S. P. tytułów poprzedzających księgi niniejszej stosuje się do dziedziczenia gospodarstw rolnych ze zmianami wynikającymi z przepisów poniższych.

W myśl zaś art. 1059 k.c. w brzmieniu obowiązującym w chwili otwarcia spadku, tj. 26 sierpnia 1981 roku, czyli art. 1059 K.c. w brzmieniu nadanym mu przez ustawę z 26 października 1971 roku o zmianie ustawy Kodeks cywilny [Dz. U. z 1979 r., Nr 27, poz. 252]. Zgodnie z treścią tego przepisu dzieci spadkodawcy dziedziczyły gospodarstwo rolne, jeżeli: bezpośrednio przed otwarciem spadku pracowały w tym gospodarstwie, albo w chwili otwarcia spadku były członkami rolniczej spółdzielni produkcyjnej lub pracowały w gospodarstwie rolnym takiej spółdzielni, albo w chwili otwarcia spadku bądź prowadziły inne indywidualne gospodarstwo rolne, bądź też pracowały w gospodarstwie rolnym swoich rodziców, małżonka lub jego rodziców, albo w chwili otwarcia spadku bądź były małoletnie, bądź też pobierały naukę zawodu lub uczęszczały do szkół, albo w chwili otwarcia spadku były trwale niezdolne do pracy. Jeżeli żadne z dzieci spadkodawcy nie odpowiadało jednemu z warunków przewidzianych w punktach 1, 2 lub 3, dziedziczyli z ustawy gospodarstwo to spośród nich, które miały kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa rolnego i nie później niż przed upływem sześciu miesięcy od otwarcia spadku oświadczyli w sądzie lub w państwowym biurze notarialnym gotowość prowadzenia gospodarstwa należącego do spadku. Wyżej wymienione przesłanki musiał spełniać też małżonek spadkodawcy.

Zatem wykluczenie spadkobiercy z kręgu uprawnionych do dziedziczenia gospodarstwa rolnego następowało wtedy, gdy nie spełniał on żadnego z warunków określonych w art. 1059 k.c. (por. postanowienie SN z 24 września 2009 r., IV CSK 129/09, Legalis numer 285273).

Wymogiem dziedziczenia gospodarstwa rolnego na podstawie art. 1059 § 1 pkt 1 - 3 k.p.c. nie było zamieszkiwanie i wykonywanie w gospodarstwie rolnym codziennych czynności. Judykatura dopuszczała bowiem pracę sezonową w spadkowym gospodarstwie (por. postanowienie SN z 25 listopada 1997r., I CKN 312/97). Wskazywano także, że praca w gospodarstwie nie musiała być ani jedynym, ani głównym źródłem utrzymania spadkobiercy (por. postanowienie SN z 1 lutego 2000 r., III CKN 575/98). Przesłanka dziedziczenia uważana była zatem za spełnioną, jeżeli spadkobierca stale, tj. od szeregu lat, w tym w chwili otwarcia spadku, gdy tylko zachodziła taka potrzeba gospodarza, wykonywał

sukcesywnie czynności w gospodarstwie rolnym (por. postanowienie SN z dnia 12 grudnia 2013 r., V CSK 41/13, Legalis nr 753869).

W ocenie Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy dał podstawy, by twierdzić, iż zstępnymi, którzy wypełniali kryteria określone w powołanym wyżej przepisie są wszystkie dzieci spadkodawczyni – H. S. (1) i J. L. (2) oraz jej mąż M. L., który w chwili otwarcia spadku prowadził spadkowe gospodarstwo rolne. J. L. (1) z powodu nabytego inwalidztwa był zaś osobą całkowicie niezdolną do pracy (w chwili śmierci matki już nie chodził, był osobą leżącą w łóżku).

H. S. (1) jako jedyna spośród dzieci posiadała też teoretyczne kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Ukończyła kurs rolniczy po szkole podstawowej, a także zaoczne technikum z zakresu rolnictwa. Ponadto pracowała w przedmiotowym gospodarstwie od dzieciństwa. Mieszkała wspólnie z rodzicami, zajmowała się domem i pomagała im przy pracy w gospodarstwie, przy obrządki inwentarza żywego, dojeniu krów, zajmowała się inwentarzem żywym, pomagała przy żniwach. Pozostałe dzieci nie ukończyły żadnej szkoły rolniczej, ale za życia rodziców pomagały im także w poważnieniu gospodarstwa. J. L. (1) stał się inwalidą jeszcze za życia matki, w chwili śmierci matki był już osobą leżącą, niezdolną do pracy. Zanim jednak zachorował w rodzinie tej było mówione, że to on miał zostać na gospodarstwie.

Jeżeli natomiast chodzi o J. L. (2), to w ocenie Sądu uznać należy, iż pracował on w spadkowym gospodarstwie rolnym zarówno bezpośrednio przed otwarciem spadku, jak i w chwili otwarcia spadku. W chwili śmierci matki J. L. (2) nie mieszkał już w przedmiotowym gospodarstwie i pracował jako kierowca, jednak nadal wykonywał w tym gospodarstwie prace związane z produkcją rolną. Po wyprowadzeniu się z domu rodzinnego świadczył pomoc głównie przy pracach sezonowych – żniwach, wykopkach. Niejednokrotnie przeznaczał swój urlop na pomoc przy pracach w gospodarstwie rolnym rodziców.

Jak już wspomniano powyżej, okoliczność, że spadkobierca pracował jedynie sezonowo, nie pozbawia go automatycznie możliwości dziedziczenia gospodarstwa rolnego, skoro praca w gospodarstwie rolnym z istoty swej najczęściej ma właśnie charakter sezonowy. Wszystko zależy od konkretnego układu faktycznego (por. postanowienie SN z 8 października 1997 r., I CKN 312/97, LEX nr 1227409).

Oczywistym jest, że w trakcie wykonywania prac przy żniwach i przy zbiorze ziemniaków nabywa się wiedzę i liczne umiejętności praktyczne związane z uprawą gruntów rolnych oraz produkcją roślinną. Oczywistym także jest, że dzieci spadkodawców pomagały rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa rolnego, wykonywały prace w polu i w obejściu gospodarskim, w następstwie czego nabyły praktyczną znajomość pracy rolnika. Bez wątplenia obszar spadkowego gospodarstwa rolnego oraz rodzaj prowadzonej produkcji rolnej (żyto, ziemniaki) uwarunkowywał zarówno intensywność jak i zakres prac, które musiały być wykonywane dla jego utrzymania. Z tego względu czynności dzieci spadkodawcy, w szczególności G. S. i J. L. (2) w przedmiotowym gospodarstwie w zakresie niezbędnym do jego prawidłowego funkcjonowania należy uznać w okolicznościach sprawy za stałą pracę w rozumieniu przepisów regulujących dziedziczenie gospodarstw rolnych, niezależnie od tego, czy uczestnicy nazywają je „pomocą”, czy „pracą”. Należy jeszcze zwrócić uwagę na fakt, iż powyższe czynności były wykonywane przez wnioskodawczynię i J. L. (2) także bezpośrednio przed otwarciem spadku. Trudno bowiem uznać, że w prawie 5 hektarowym gospodarstwie wykonywała je wtedy sama spadkodawczyni i jej mąż oraz wyłącznie przy pomocy tylko córki, która w owym czasie pracowała na pełnym etacie w (...) w S. jako dyspozytor. Należy stwierdzić, że praca J. L. (2) (mimo, że nie mieszkał z rodzicami) polegająca na systematycznym wykonywaniu sezonowych prac polowych, trwająca także bezpośrednio przed otwarciem spadku po matce, w pełni uzasadnia stanowisko, że spełniał przesłanki do dziedziczenia po matce udziału w spadkowym gospodarstwie rolnym. Zaakcentować trzeba, iż był on wówczas człowiekiem w pełni zdrowym, znajdującym się na pracy w gospodarstwie rolnym i wychowanym na wsi. Należy podnieść, że sama wnioskodawczyni nie neguje pracy sezonowej brata w gospodarstwie spadkowym, a jedynie dokonuje jego oceny jako okazjonalnej.

Należy też zauważyć, że choć wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 31 stycznia 2001 roku odnosi się do spadków otwartych po 14 lutego 2001 roku, to nie oznacza, że przy wykładni art. 1059 k.c. należy pominąć wymienione orzeczenie.

Bez wątplenia bowiem Trybunał Konstytucyjny uznał, że przyjęta w tym przepisie regulacja bez dostatecznego uzasadnienia pozbawia równej ochrony spadkobierców dziedziczących z ustawy na zasadach ogólnych, nie zawierając jednocześnie niezawodnego mechanizmu „wyrównania” korzyści majątkowych płynących z dziedziczenia. Jedynie ze względu na pewność prawa i zasadę nieretroakcji, Trybunał nie wyeliminował powyższych przepisów z porządku prawnego przed datą ogłoszenia jego wyroku, co nie może pozostać bez wpływu na ich wykładnię także w okresie, gdy obowiązywały.

Wykładnia ta bowiem, jeszcze przed opublikowaniem wymienionego orzeczenia Trybunału, w sposób liberalny traktowała szczególne kwalifikacje do dziedziczenia gospodarstwa rolnego zawarte w art. 1059 k.c., na co wskazują powołane wcześniej orzeczenia Sądu Najwyższego. Określone w tym przepisie warunki limitujące dziedziczenie gospodarstw rolnych przez spadkobierców ustawowych winny i dzisiaj podlegać interpretacji rozszerzającej w dążeniu do zachowania w stopniu możliwym do osiągnięcia priorytetowych wartości w postaci sprawiedliwości społecznej i równości wobec prawa. Ich wykładnia w zmienionych warunkach ustrojowych nie może prowadzić do realizacji zdezaktualizowanych zadań, którym według zamysłu dawnego ustawodawcy miała służyć omawiana regulacja prawna (por. postanowienie Sadu Najwyższego z 4 października 2002 r. sygn.. akt III CKN 135/01, opubl. Lex nr 57229, postanowienie Sądu Najwyższego z 2 czerwca 2005 r., sygn. akt CK 597/04, opubl. Lex nr 602263).

Wobec tego w świetle powyższych rozważań Sąd stwierdził, że udziały we wchodzącym w skład spadku po S. L. (1) gospodarstwie rolnym w drodze dziedziczenia ustawowego nabyli jej mąż M. Iach oraz jej dzieci: J. L. (2), J. L. (1) i H. S. (1).

Powyższe znalazło odzwierciedlenie w pkt. 1 sentencji postanowienia.

Porządek dziedziczenia po M. L. określają przepisy obowiązujące w dacie otwarcia spadku, tj. w dniu 7 grudnia 1983 roku. W zakresie samych zasad dziedziczenia ustawowego przepisy te nie różnią się od zasad jakim podlegało dziedziczenie po S. L. (1). Jednakże dla określenia warunków (kwalifikacji) przewidzianych do dziedziczenia gospodarstwa rolnego miarodajne były przepisy w brzmieniu nadanym ustawą z 26 marca 1982 roku o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz o uchyleniu ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych oraz przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z 28 listopada 1964 roku w sprawie przenoszenia własności nieruchomości rolnych, znoszenia współwłasności takich nieruchomości oraz dziedziczenia gospodarstw rolnych (Dz. U. z 1964 r., Nr 45, poz. 304 ze zm.). Zgodnie z treścią art. 1059 k.c. w brzmieniu obowiązującym w chwili śmierci spadkodawcy M. L., spadkobiercy dziedziczą z ustawy gospodarstwo rolne, jeżeli w dacie otwarcia spadku: odpowiadają warunkom wymaganym dla nabycia własności nieruchomości rolnej w drodze przeniesienia własności albo są małoletni bądź też pobierają naukę zawodu lub uczęszczają do szkół, albo są trwale niezdolne do pracy. Przy czym wskazane wyżej przesłanki definiował i uściślał przepis art. 160 § 1 k.c. – w brzmieniu obowiązującym w okresie od 6 kwietnia 1982 roku do 1 października 1990 roku oraz przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z 28 listopada 1964 roku w sprawie przenoszenia własności nieruchomości rolnych, znoszenia współwłasności takich nieruchomości oraz dziedziczenia gospodarstw rolnych. Zgodnie z tymi przepisami własność nieruchomości rolnej lub jej części mogła być nabyta przez osoby, które: stale pracują w jakimkolwiek gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej albo osoby które mają kwalifikacje, do prowadzenia gospodarstwa rolnego., osiągnęły wiek – kobiety 60 lat, a mężczyźni 65 lat i nie wykonują innej stałej pracy oraz zostały zaliczone do I lub II grupy inwalidów.

Sąd przyjął, iż każde z dzieci spadkodawcy M. L. posiadało kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa rolnego, które zdobyli wzrastając u boku rodziców i wychowując się w gospodarstwie. Sąd w całości aprobuje pogląd reprezentowany w postanowieniu Sądu Najwyższego z 4 października 2002 roku, w sprawie III CKN 135/01 (Lex nr 57229), że spadkobierca urodzony i wychowany w rodzinnym gospodarstwie rolnym, wykonujący w nim przez wiele lat wraz z pozostałymi członkami rodziny prace przy produkcji rolnej i w obejściu gospodarskim, ma umiejętności praktyczne

potrzebne do prowadzenia gospodarstwa rolnego i na mocy art. 160 pkt 1 k.c. w związku z Rozporządzeniem Rady Ministrów z 28 listopada 1964 roku w sprawie przenoszenia własności nieruchomości rolnych, znoszenia współwłasności takich nieruchomości oraz dziedziczenia gospodarstw rolnych, posiada kwalifikacje do dziedziczenia takiego gospodarstwa także wówczas, gdy pracował również poza rolnictwem, wyprowadził się z gospodarstwa i w chwili otwarcia spadku nie pracował już w żadnym gospodarstwie rolnym.

Dzieci spadkodawcy urodziły się i wychowały w rodzinnym gospodarstwie rolnym. Podkreślenia wymaga fakt, że w chwili śmierci M. L. wnioskodawczyni jako jedyna posiadała teoretyczne kwalifikacje do dziedziczenia gospodarstwa rolnego. Wnioskodawczyni także po śmierci matki dalej zamieszkiwała na spadkowej nieruchomości, nadal pracowała na pełnym etacie jako dyspozytorka w (...) w S. oraz pomagała ojcu w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. J. L. (2) nadal przyjeżdżał i pomagał w sezonowych pracach w spadkowym gospodarstwie rolnym. Zauważyć trzeba, iż M. L. zmarł w wieku 63 lat i jego syn J. L. (2) był bezpośrednio przede otwarciem spadku jedynym zdrowym mężczyzną zdolnym do pracy gospodarstwie. Trudno sobie wyobrazić, aby w tym okresie spadkodawca tylko przy pomocy wnioskodawczyni był w stanie pracować w bez mała 5 hektarowym gospodarstwie w okresie intensywnych prac polowych. J. L. (1) z powodu trwającego inwalidztwa, był już osobą całkowicie „przykutą do łóżka”, natomiast uczestnik postępowania J. S. – mąż wnioskodawczyni, jak sam zeznał, zaczął pomagać wnioskodawczyni w prowadzeniu spadkowego gospodarstwa rolnego dopiero po śmierci M. L. – od 1984 roku.

W ocenie Sądu wieloletnie doświadczenie, które zdobył J. L. (2) u boku rodziców – mieszkając z nimi w okresie dorastania, niepełnoletności, a później po wyprowadzeniu się z domu rodzinnego przez świadczenie pomocy w pracy w tym gospodarstwie rolnym przy wykopkach, żniwach czy innych pracach naprawczych dawało podstawy by uznać, że mógłby takie gospodarstwo sam prowadzić. Pracując bezpośrednio przy produkcji rolnej nabrał wiedzy i doświadczenia niezbędnego do tego, by zakwalifikować go do osób posiadających przygotowanie zawodowego do prowadzenia produkcji rolnej. Pominięcie czasu pracy, trudów jakie włożył w prace gospodarskie byłoby niesprawiedliwe, nie miało aksjologicznych podstaw i naruszało prawo do dziedziczenia po swoim wstępnym.

Zdaniem Sądu za przyjętą wykładnią art. 160 § 1 k.c. przemawia także argument, że ustawodawca sukcesywnie liberalizował przepisy szczególne dotyczące dziedziczenia gospodarstw rolnych oraz że ostatecznie prawie w całości straciły one moc na skutek orzeczenie o ich niekonstytucyjności stwierdzonej wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 31 stycznia 2001 roku (P 4/99 (OTK 2001, Nr 1, poz.5). Podkreślić należy, że obecne rozstrzygnięcie wydane przeszło 30 lat po śmierci spadkodawców, oparte o wykładnie obowiązujących w przeszłości norm prawnych musi uwzględniać obowiązujące dzisiaj standardy konstytucyjnej ochrony prawa własności. Zdaniem Sądu restrykcyjna wykładnia przepisów określających kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa rolnego wyłączająca niektórych uczestników postępowania od dziedziczenia, stałaby w sprzeczności z zasadą sprawiedliwości społecznej i byłaby nie do pogodzenia z zasadami współżycia społecznego.

Dlatego też tutaj Sąd uznał, że udziały we wchodzącym w skład spadku po M. L. gospodarstwie rolnym w drodze dziedziczenia ustawowego nabyły jego dzieci: J. L. (2), J. L. (1) i H. S. (1).

Powyższe znalazło odzwierciedlenie w pkt. 2 sentencji postanowienia.

Porządek dziedziczenia po J. L. (1) określają przepisy obowiązujące w dniu 12 grudnia 1989 roku. W tym miejscu przypomnieć wypada, iż zgodnie z ówczesnym brzmieniem art. 931 § 1 i 2 k.c. w pierwszej kolejności powołani z ustawy do spadku są dzieci spadkodawcy oraz jego małżonek. Stosownie do treści art. 932 k.c. w braku zstępnych spadkodawcy powołani są do spadku z ustawy jego małżonek, rodzice i rodzeństwo. J. L. (1) zmarł jako bezdzietny kawaler. Jego rodzice nie żyli w chwili jego śmierci. Miał dwójkę rodzeństwa. Zatem to rodzeństwo dziedziczyło po nim w udziale w wysokości 1/2 części każde z nich.

W skład spadku po J. L. (1) wchodzi udziały spadkowego nabyte przez niego w drodze dziedziczenia po rodzicach. Podkreślić trzeba, iż w chwili śmierci J. L. (1) obowiązywały te same przepisy o dziedziczeniu gospodarstw rolnych, które obowiązywały w chwili śmierci jego ojca - M. L.. Bezspornym jest, że bezpośrednio przed otwarciem spadku po J. L. (1) w gospodarstwie spadkowym pracowała wnioskodawczyni H. S. (1). Wprawdzie J. L. (2) w chwili otwarcia

spadku nie wykonywał już żadnych prac w spadkowym gospodarstwie rolnym, niemniej kwalifikacji praktycznych do prowadzenia gospodarstwa rolnego, jakie nabył wcześniej, nie mógł przecież w przeciągu paru lat utracić. Pomagał w przeciwieństwie do prac w spadkowym gospodarstwie aż do śmierci ojca. Z tych względów, stosownie do art. 1059 k.c. spadkobiercy w takich samych częściach dziedziczą wchodzące w skład spadku gospodarstwo rolne.

Powyższe znalazło odzwierciedlenie w pkt. 3 sentencji postanowienia.

Apelację od powyższego orzeczenia złożyła wnioskodawczyni, zaskarżając je w części stwierdzającej, że spadek po S. L. (1), M. L., J. L. (1) w zakresie wchodzącego w skład spadku gospodarstwa rolnego odziedziczył J. L. (2);

Zaskarżonemu postanowieniu skarżąca zarzuciła:

1) naruszenie przepisów postępowania, to jest art. 233 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, to jest stwierdzenie, że:

a) J. L. (2) do 1985 roku wraz z żoną i dziećmi jeździł dość często do rodzinnego domu, podczas gdy po pierwsze J. L. (2) wraz z rodziną przyjeżdżał na gospodarstwo rodziców jedynie do żniw oraz w niedziele w odwiedziny, a po drugie po śmierci S. L. (1) w 1981 r. przestał przyjeżdżać i pomagać przy żniwach z uwagi na konflikt z ojcem- M. L., który za życia łagodziła matka- S. L. (1),

b) J. L. (2) w trakcie wykonywania prac przy żniwach i przy zbiorze ziemniaków nabył wiedzę i umiejętności praktyczne związane z uprawą gruntów rolnych i produkcją rolną, podczas gdy samych tylko prac przy żniwach i wykopkach nie sposób uznać za wystarczające do nabycia wiedzy i umiejętności związanych z pracą w przedmiotowym gospodarstwie rolnym, jako że oprócz uprawy zboża i lnu, w gospodarstwie spadkodawców był także hodowany inwentarz żywy: krowy, koń, świnię, kury, gęsi, kaczki, zaś prowadzenie tego gospodarstwa wiązało się z licznymi dodatkowymi czynnościami takimi jak orka, siew, nawożenie, sianokosy, omłoty, obrządek zwierząt hodowlanych, w których to czynnościach J. L. (2) nie uczestniczył, a w konsekwencji nie posiadał on wystarczającej wiedzy i umiejętności praktycznych związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego,

c) J. L. (2) posiadał kwalifikacje do dziedziczenia gospodarstwa rolnego, które zdobył wzrastając u boku rodziców w gospodarstwie, podczas gdy, jak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, J. L. (2) nie lubił pracy w gospodarstwie rolnym, stronił od niej i nikt go do tej pracy nie zmuszał, już jako szesnastoletni chłopiec opuścił gospodarstwo rodziców i zamieszkał w Ł. u ciotki, gdzie pracował w zakładzie włókienniczym a następnie robił liczne kursy samochodowe, odbywał służbę wojskową i pracował w S. jako kierowca, co uniemożliwiałoby mu wykonywanie prac w gospodarstwie rodziców i nabywanie wiedzy i umiejętności praktycznych do tego potrzebnych,

d) trudno sobie wyobrazić, aby w okresie po śmierci S. L. (1), spadkodawca M. L. tylko przy pomocy wnioskodawczyni był w stanie pracować w bez mała 5-hektarowym gospodarstwie w okresie intensywnych prac polowych, podczas gdy z przesłuchania wnioskodawczym wynika, że po śmierci matki J. L. (2) z uwagi na konflikt z ojcem, który za życia łagodziła matka, nie przyjeżdżał już nawet na żniwa, zaś w pracach na gospodarstwie wnioskodawczyni pomagała jej ciotka W. K. i jej mąż S. K.,

2) naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 1059 k.c. w brzmieniu obowiązującym w datach otwarcia spadków poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że pomaganie w okresie żniw i wykopków przez J. L. (2) należy uznać za spełnienie przez spadkobiercę przesłanek do dziedziczenia z ustawy gospodarstwa rolnego, podczas gdy analiza orzecznictwa, w tym tego, które powołał Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, prowadzi do odmiennego wniosku,

W oparciu o podniesione zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez stwierdzenie, że J. L. (2) nie posiadał kwalifikacji do dziedziczenia gospodarstwa rolnego, a w konsekwencji poprzez stwierdzenie, że wchodzące w skład spadku gospodarstwo rolne: po S. L. (1) odziedziczyli M. L., H. S. (1) i J. L. (1) po 1/3 części, po M. L.

oddziedziczyli H. S. (1) i J. L. (1) po 1/2 części, zaś po J. L. (1) odziedziczyła H. S. (1) w całości. Ponadto skarżąca wniosła o zasądzenie od uczestników na rzecz wnioskodawczyni zwrotu kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację uczestnicy A. L., J. K. i T. L. wnosili o jej oddalenie w całości jako bezzasadnej oraz zasądzenie od wnioskodawczyni na rzecz uczestników kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja jest zasadna i jako taka skutkowałą zmianą zaskarżonego rozstrzygnięcia.

W pierwszej kolejności ocenie Sądu Okręgowego podlegał zarzut naruszenia przepisów postępowania, bowiem jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należytej przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Skarżąca kwestionując stwierdzenie nabycia spadku po S. L. (1), M. L., J. L. (1) przez J. L. (2) w zakresie wchodzącego w skład spadku gospodarstwa rolnego podnosiła, że Sąd I instancji błędnie dokonał ustaleń faktycznych co do posiadania przez J. L. (2) kwalifikacji do dziedziczenia wchodzącego w skład spadku po spadkodawcach gospodarstwa rolnego i na skutek błędnych ustaleń naruszył prawo materialne.

Czyniąc wstępnie kilka uwag natury ogólnej, należy przypomnieć, że celem postępowania o stwierdzenie nabycia spadku jest ustalenie zgodnie z prawem kręgu osób dziedziczących spadek, poprzedzone wyjaśnieniem właściwej podstawy powołania do spadku (testamentu bądź ustawy), a jeżeli spadek otworzył się przed 14 lutego 2001 r. – także ustalenie, czy w skład spadku wchodzi gospodarstwo rolne i którzy spośród spadkobierców spełniają warunki do jego dziedziczenia. W zakresie spadków otwartych przed 14 lutego 2001 r. należy stosować art. 670 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do 1 października 2008 r., nakazującym badanie z urzędu, czy w skład spadku wchodzi gospodarstwo rolne oraz którzy spośród spadkobierców odpowiadają warunkom przewidzianym do dziedziczenia tego gospodarstwa.

Przechodząc do omawiania zarzutów apelacyjnych naruszenia prawa zarówno procesowego jak i materialnego ze względu na ściśle ich powiązanie ze sobą Sąd Okręgowy odniesie się do nich łącznie.

Za trafny należy uznać zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Jak wskazał Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach (wyrok z dnia 16 grudnia 2005 r., sygn. akt III CK 314/05, wyrok z dnia 21 października 2005 r., sygn. akt III CK 73/05, wyrok z dnia 13 października 2004 r. sygn. akt III CK 245/04, LEX nr 174185), skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, bowiem to może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 czerwca 2008 r., I ACa 180/08, LEX nr 468598).

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy opierając się na całokształcie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach, uznał, że Sąd meriti błędnie ustalił, że J. L. (2) posiadał kwalifikacje do dziedziczenia gospodarstwa rolnego spadkodawców i błędne z zebranego materiału dowodowego wysnuł wnioski, uznając, że jego praca w dacie śmierci spadkodawców w gospodarstwie rolnym miała charakter stały i dodatkowo, że posiadał on wiedzę i umiejętności

praktyczne związane z uprawą gruntów rolnych i produkcją rolną, co za skutkowało błędnym zastosowaniem przepisów prawa materialnego art. 1059 k.c.

Niezasadnie Sąd I instancji ustalił, że J. L. (2) do 1985r. wraz z żoną i dziećmi jeździł dość często do domu rodzinnego, brał w miesiącach letnich urlop na żniwa, brał też udział w wykopkach i pomagał w naprawie sprzętu. W ocenie Sądu Okręgowego, nie ma podstaw by odmówić wiarygodności zeznaniom wnioskodawczyni, iż J. L. (2) do śmierci S. L. (1) wraz z rodziną przyjeżdżał na gospodarstwo rodziców do pomocy w okresie wakacyjnym przy żniwach. Po śmierci matki odwiedzał dom rodzinny jedynie jako gość, przyjeżdżając na obiad w niedzielę i nie wykonując w czasie takiej wizyty żadnych prac w gospodarstwie. Wtedy już nie przyjeżdżał nawet na żniwa, zaś w pracach na gospodarstwie wnioskodawczyni pomagała ciotka W. K. i jej mąż S. K..

Wiarygodność zeznań wnioskodawczyni o sporadycznej pomocy w pracach w gospodarstwie rolnym przez J. L. (2) znajduje potwierdzenie w zeznaniach A. L. – żony J. L. (2), która zeznała, że mąż jeździł do żniw a po śmierci matki, z uwagi na konflikt z ojcem, rzadko wraz z mężem jeździli na wieś.

Sąd Rejonowy zatem błędnie ocenił sezonową pomoc J. L. (2) przy żniwach i ewentualnie w wykopkach w spadkowym gospodarstwie uznając, że była to stała praca w gospodarstwie rolnym. Ponadto z zeznań A. L. nie wynikało, że praca J. L. (2) w przedmiotowym gospodarstwie rolnym miała charakter stały a jedynie sporadyczny, okazjonalny przy żniwach i wykopkach. Okoliczności te potwierdziły również dzieci J. L. (2) twierdząc, że jeździli rodziną podczas żniw.

W świetle powyższych okoliczności nie można uznać, że J. L. (2) wraz z pozostałymi spadkobiercami prowadził przedmiotowe gospodarstwo rolne na równych prawach, podejmował decyzje dotyczące produkcji rolnej i że ze spadkobiercami podzielił się zadaniami przy pracy w gospodarstwie. Ponadto należy zwrócić uwagę, że z ustaleń Sądu Rejonowego wynika że, oprócz uprawy zboża i lnu, w przedmiotowym gospodarstwie był także hodowany inwentarz żywy: krowy, koń, świnię, kury, gęsi, kaczki, zaś prowadzenie tego gospodarstwa wiązało się z licznymi dodatkowymi czynnościami takimi jak orka, siew, nawożenie, sianokosy, omłoty, obrządek zwierząt hodowlanych, w których to czynnościach J. L. (2) nie uczestniczył, co oznacza, że nie brał udziału w procesie produkcji. Co prawda judykatura tak jak wskazał Sąd Rejonowy dopuszczała pracę sezonową w spadkowym gospodarstwie (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 1997 r., I CKN 312/97), wyjaśniono także, iż brak wykonywania codziennych czynności w obejściu i przy inwentarzu nie wyłącza omawianej przesłanki dziedziczenia, skoro pojęcie stałej pracy przy produkcji rolnej obejmuje każdą pracę wykonywaną w gospodarstwie rolnym w ramach rodzinnego podziału czynności (zob. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 1997 r., I CKN 312/97). Wskazywano także, iż praca w gospodarstwie nie musiała być ani jedynym, ani głównym źródłem utrzymania spadkobiercy (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 2000 r., III CKN 575/98).

Jednakże należy zaznaczyć, że w powyższych orzeczeniach chodziło o wykonywanie pracy w gospodarstwie rolnym w ramach rodzinnego podziału czynność przy prowadzeniu gospodarstwa, co nie zostało udowodnione w niniejszej sprawie. J. L. (2) przyjeżdżał tylko sporadycznie do pomocy przy żniwach, które trwały 5-7 dni i ewentualnie sporadycznie do wykopków, co nie można uznać, za stałą pracę w gospodarstwie rolnym. W uzasadnieniu postanowienia I CKN 312/97 Sąd Najwyższy wskazał, że „z punktu widzenia wskazanego ostatnio przepisu istotne znaczenie ma stałe wykonywanie przez spadkobiercę pracy bezpośrednio przy produkcji rolnej. Wyłączona jest tu więc praca o charakterze dorywczym. Okoliczność, że spadkobierca pracował jedynie sezonowo, nie zawsze natomiast pozbawia go możliwości dziedziczenia gospodarstwa rolnego na podstawie omawianej przesłanki, skoro praca w gospodarstwie rolnym z istoty swej najczęściej ma właśnie charakter sezonowy. Wszystko zależy od konkretnego układu faktycznego.”

Tym samym rację miała skarżąca, że Sąd Rejonowy błędnie powołał się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, do oceny stanu faktycznego ze sprawy niniejszej nie bacząc, że dotyczyło ono innego stanu faktycznego. Trzeba wskazać, że sporadyczne pomaganie J. L. (2) przy żniwach i wykopkach nie można uznać za stałą pracę, bowiem z całą pewnością praca w gospodarstwie w ilości ok. 5-7 dni, na powierzchni ok 5 ha, przy zróżnicowanych uprawach (zboża, len, ziemniaki) i konieczności stosowania zabiegów agrotechnicznych na ziemi oraz hodowli inwentarza żywego: krowy,

koń, świnie, kury, gęsi, kaczki - nie mogła być pracą zaspakajającą jakiejkolwiek potrzeby gospodarze istniejące w tym gospodarstwie i wynikającą z podziału niezbędnych czynności do prawidłowego funkcjonowania gospodarstwa.

Za błędną również należy uznać konkluzję Sądu I instancji, że J. L. (2) w trakcie wykonywania prac jedynie przy żniwach i zbiorze ziemniaków nabył wiedzę i umiejętności praktyczne związane z uprawą gruntów rolnych i produkcją rolną. Zdaniem Sądu Okręgowego oczywistym jest, że samych tylko prac przy żniwach i wykopkach nie sposób uznać za wystarczające do nabycia wiedzy i umiejętności związanych z pracą w gospodarstwie spadkodawców. Wskazać należy, iż J. L. (2) jak to prawidłowo ustalił Sąd I instancji już jako szesnastoletni chłopiec opuścił gospodarstwo rodziców i zamieszkał w Ł. u ciotki, gdzie pracował w zakładzie włókienniczym a następnie robił liczne kursy samochodowe, odbywał służbę wojskową i pracował w S. jako kierowca. Zdaniem Sądu Rejonowego powyższe okoliczności nie uniemożliwiły mu zdobycia wiedzy praktycznej do prowadzenia gospodarstwa rolnego.

Sąd Okręgowy nie podziela tego poglądu, bowiem powyższe okoliczności świadczą przeciwnie, a mianowicie wyjazd ze wsi w wieku 16 lat, podjęcie pracy poza rolnictwem i odbywanie służby wojskowej a później podjęcie stałej pracy jako kierowca w miejscowości odlegle położonej od miejsca położenia gospodarstwa, to wszystko razem właśnie uniemożliwiało mu wykonywanie prac w gospodarstwie rodziców, a w efekcie nabywanie wiedzy i umiejętności praktycznych do tego potrzebnych. W opinii Sądu Okręgowego nie można zatem uznać, że J. L. (2) posiadał kwalifikacje do dziedziczenia gospodarstwa rolnego, które według błędnej oceny Sądu I instancji zdobyć miał wzrastając u boku rodziców w gospodarstwie, bowiem od najwcześniejszy lat swojego życia skupiał się na pozarolniczych aktywnościach.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy uznaje za własne, czyniąc je podstawą własnego rozstrzygnięcia, mając oczywiście na względzie powyższą korektę.

W świetle tak zmienionych ustaleń faktycznych za zasadny należało uznać zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 1059 k.c. w brzmieniu obowiązującym w datach otwarcia poszczególnych spadków poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że pomaganie w okresie żniw i wykopków przez J. L. (2) należy uznać za spełnienie przez spadkobiercę przesłanek do dziedziczenia z ustawy gospodarstwa rolnego, podczas gdy analiza orzecznictwa, w tym tego, które powołał Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, prowadzi do odmiennego wniosku.

Trzeba wskazać, że przed 14 lutego 2001 r. przepis art. 1059 k.c. regulował ustawowe przesłanki, od których zależała możliwość ustawowego dziedziczenia gospodarstwa rolnego wchodzącego w skład spadku. Krąg spadkobierców dochodzących do dziedziczenia gospodarstwa rolnego z ustawy ustalany był zgodnie z art. 931 i n. k.c., natomiast ich kwalifikacje do dziedziczenia gospodarstwa rolnego ustalane były na podstawie art. 1059 k.c.

Jeżeli chodzi o dziedziczenie gospodarstwa rolnego po S. L. (1) to zgodnie z art. 1059 § 1 k.c. (w brzmieniu nadanym przez ustawę z dnia 26 października 1971 r. zmieniającą Kodeks cywilny (Dz.U. 1971, Nr 27, poz. 252) i obowiązującym w chwili jej śmierci tj. 26.08.1981r. dzieci spadkodawcy dziedziczyły gospodarstwo rolne, jeżeli: bezpośrednio przed otwarciem spadku pracowały w tym gospodarstwie, albo w chwili otwarcia spadku były członkami rolniczej spółdzielni produkcyjnej lub pracowały w gospodarstwie rolnym takiej spółdzielni, albo w chwili otwarcia spadku bądź prowadziły inne indywidualne gospodarstwo rolne, bądź też pracowały w gospodarstwie rolnym swoich rodziców, małżonka lub jego rodziców, albo w chwili otwarcia spadku bądź były małoletnie, bądź też pobierały naukę zawodu lub uczęszczały do szkół, albo w chwili otwarcia spadku były trwale niezdolne do pracy. Jeżeli żadne z dzieci spadkodawcy nie odpowiadało jednemu z warunków przewidzianych w punktach 1, 2 lub 3, dziedziczyli z ustawy gospodarstwo te spośród nich, które miały kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa rolnego i nie później niż przed upływem sześciu miesięcy od otwarcia spadku oświadczyli w sądzie lub w państwowym biurze notarialnym gotowość prowadzenia gospodarstwa należącego do spadku.

Jeżeli zaś chodzi o dziedziczenie gospodarstwa rolnego po M. L. zmarłym 7.12.1983 r i J. L. (1) zmarłym 12.12.1989r. to zgodnie z art. 1059 k.c. obowiązującym w chwili otwarcia tych spadków, tj. w brzmieniu nadanym mu przez ustawę z dnia 26 marca 1982 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz o uchyleniu ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, spadkobiercy dziedziczą z ustawy gospodarstwo rolne, jeżeli w chwili otwarcia spadku

odpowiadają warunkom wymaganym dla nabycia własności nieruchomości rolnej w drodze przeniesienia własności (pkt 1), są małoletni bądź też pobierają naukę zawodu lub uczęszczają do szkół (pkt 2), albo są trwale niezdolni do pracy (pkt 3). Z kolei art. 160 k.c. w brzmieniu z dnia otwarcia spadków stanowił, że własność nieruchomości rolnej lub jej części może być przeniesiona na rzecz osoby fizycznej tylko wtedy, gdy nabywca stale pracuje w jakimkolwiek gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej (pkt 1) albo ma kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa rolnego (pkt 2).

Tak więc zarówno w każdym brzmieniu art. 1059 k.c. przesłanką szczególnej zdolności do dziedziczenia gospodarstwa rolnego była stała praca spadkobiercy bezpośrednio przy produkcji rolnej. Nie ma przy tym istotnego znaczenia podstawa prawna wykonywania takiej pracy. Chodzi więc o każdą pracę w znaczeniu ekonomicznym wykonywaną na podstawie jakiegokolwiek tytułu prawnego lub nawet bez żadnego tytułu. Ustawa nie uzależnia oceny, czy praca jest stała, od upływu konkretnego okresu jej wykonywania, niemniej okres ten do chwili otwarcia spadku powinien być na tyle znaczny, aby usuwał wątpliwości co do tego, czy praca nie ma charakteru dorywczego.

Sąd Okręgowy w niniejszym składzie w pełni podziela pogląd wyrażony w postanowieniu Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 12 grudnia 2013 r. V CSK 41/13, zgodnie z którym przesłanka dziedziczenia z art. 1059 § 1 pkt 3 k.c. w brzmieniu obowiązującym w 1981 r. uważana była za spełnioną, jeżeli spadkobierca stale, tj. od szeregu lat, w tym w chwili otwarcia spadku, gdy tylko zachodziła taka potrzeba gospodarcza, wykonywał sukcesywnie czynności w gospodarstwie rolnym.

Wymóg stałej pracy bezpośrednio przy produkcji rolnej, jako warunek dziedziczenia gospodarstwa rolnego wprowadzony został wyraźnie ustawą z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 56, poz. 321), jednak już wcześniej w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmowano, że jakkolwiek charakter pracy w innym niż spadkowe gospodarstwie rolnym nie został w ustawie ani w rozporządzeniu wykonawczym bliżej określony, to jednak z samego wymagania wykonywania jej w gospodarstwie rodziców spadkobiercy albo w gospodarstwie małżonka lub jego rodziców wynika, że powinna to być praca na stałe, a gospodarstwo to powinno być traktowane jako warsztat pracy, chociaż nie należy do spadkobiercy i chociaż dodatkowo zatrudniony był on gdzie indziej (zob. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 1970 r., III CZP 123/68 (OSNCP 1971, nr 4, poz. 60). Nie oznaczało to jednak, wbrew ocenie Sądu Okręgowego, że wymogiem dziedziczenia gospodarstwa rolnego na podstawie art. 1059 § 3 k.c. było zamieszkiwanie i wykonywanie w gospodarstwie rolnym codziennych czynności. Jednakże sporadyczne pomaganie J. L. (2) przy żniwach i wykopkach nie można uznać za stałą pracę, bowiem z całą pewnością jak już powyżej wskazano praca w gospodarstwie w ilości ok. 5-7 dni, na powierzchni ok 5 ha, przy zróżnicowanych uprawach (zboża, len) i konieczności stosowania zabiegów agrotechnicznych na ziemi oraz hodowli inwentarza żywego: krowy, koń, świnie, kury, gęsi, kaczki - nie mogła być pracą zaspakajającą jakiejkolwiek potrzeby gospodarcze istniejące w tym gospodarstwie i wynikającą z podziału niezbędnych czynności do prawidłowego funkcjonowania gospodarstwa.

Ponadto Sąd Okręgowy podziela pogląd wyrażony w postanowieniu Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 8 grudnia 2004 r.

I CK 285/04 zgodnie z którą sporadyczne wykonywanie prac bezpośrednio przy produkcji rolnej, zwłaszcza przez osobę niepełnoletnią, nie stanowi podstawy do uznania, iż osoba taka nabyła doświadczenie i umiejętności potrzebne do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Jak ustalono powyżej J. L. (2) opuścił gospodarstwo rolne w wieku 16 lat, wtedy podjął pracę poza gospodarstwem i praktycznie od tego czasu nie miał styczności z pracą w gospodarstwie rolnym, (której nie lubił), tak aby mógł nabyć doświadczenie i umiejętności potrzebne do prowadzenia gospodarstwa rolnego.

Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Sądu Najwyższego przesłanka bezpośredniej pracy w gospodarstwie spadkowym przed otwarciem spadku jest spełniona jeżeli tylko praca spadkobiercy w gospodarstwie spadkowym nie miała charakteru dorywczego (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 23 czerwca 1971 r., III CRN 132/71, OSNC 1972, nr 1, poz. 15, z dnia 25 marca 1965 r., II CR 120/65, OSNCP 1966, nr 1, poz. 9, a także uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 1970 r., III CZP 123/68, OSNCP 1971, nr 4, poz. 60).

Należy podkreślić, że na gruncie obowiązywania stanu prawnego wynikającego dopiero z ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 55, poz. 321), która weszła w życie z dniem 1 października 1990 r. w judykaturze przyjęto, że spadkobierca urodzony i wychowany w rodzinnym gospodarstwie rolnym, wykonujący w nim przez wiele lat wraz z pozostałymi członkami rodziny prace przy produkcji rolnej i w obejściu gospodarskim, ma umiejętności praktyczne potrzebne do prowadzenia gospodarstwa rolnego i na mocy art. 1059 pkt 2 k.c. w związku z § 1 pkt 4 rozporządzenia Rady Ministrów z 1990 r. w sprawie warunków dziedziczenia ustawowego gospodarstwa rolnego, posiada kwalifikacje do dziedziczenia takiego gospodarstwa także wtedy, gdy pracował również poza rolnictwem, wyprowadził się z gospodarstwa i w chwili otwarcia spadku nie pracował już w żadnym gospodarstwie rolnym (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2002 r., III CKN 135/01).

Należy podzielić więc pogląd zaprezentowany przez judykaturę, że stała praca, o której mowa w art. 1059 pkt 1 k.c., może być wykonywana zarówno w spadkowym gospodarstwie będącym przedmiotem dziedziczenia, jak i w jakimkolwiek innym gospodarstwie rolnym, prywatnym czy spółdzielczym. Wymaganie, ażeby praca wykonywana była bezpośrednio przy produkcji rolnej, nie oznacza, iż należy przechodzić do porządku dziennego nad całokształtem starań każdego z członków rodziny w zakresie prowadzenia "wspólnego" gospodarstwa rolnego. Istotne jest też to, że i rodzaj pracy spadkobiercy jest w zasadzie obojętny, jeżeli tylko charakteryzuje się bezpośredniością i stałością. Tak więc w sytuacji często zresztą występującej w prawidłowo funkcjonującej rodzinie - tak w znaczeniu węższym (art. 23 k.r.o.) jak i w sensie szerszym - gdy jeden z domowników w ramach swoistego podziału czynności wykonuje pracę czy to na terenie obejścia gospodarstwa, czy też w gospodarstwie domowym, odciążając w ten sposób innych domowników, pozostali zaś domownicy koncentrują się na pracy ściśle związanej z produkcją rolną, ogrodnictwem czy sędownictwem, w pełni uprawnione jest stanowisko, że wszyscy oni bez wyjątku wykonują pracę, o której mowa w art. 1059 pkt 1 KC (tak SN w postanowieniu z dnia 25 listopada 1997 r. I CKN 312/97 –legalis).

W świetle powyższych uwag i przeprowadzonej oceny materiału dowodowego należy powiedzieć, że objęta apelacją sporna kwestia, odnosząca się do dziedziczenia przez J. L. (2) gospodarstwa rolnego, została w badanej sprawie wykazana, bowiem materiał dowodowy potwierdził brak uprawnienia uczestnika J. L. (2) na gruncie art. 1059 k.c. do dziedziczenia przedmiotowego gospodarstwa rolnego po wszystkich spadkodawcach, co zarzut naruszenia prawa materialnego w tym zakresie czyni uzasadnionym.

Jak już wyżej wskazano Sąd Rejonowy błędnie uznał, że pomaganie w okresie żniw i wykopków przez J. L. (2) należy uznać za spełnienie przez spadkobiercę przesłanek do dziedziczenia z ustawy gospodarstwa rolnego. Jak słusznie podniosła strona apelująca treść obowiązującej przesłanki "stałej pracy" można wyjaśnić, szukając analogii w konstrukcji prawnej posiadania. Tak jak o posiadaniu decyduje corpus i animus, tak w rolnej przesłance dziedziczenia musimy odnaleźć fakt pracy i animus - wolę wykonywania pracy w sposób stały. Jeśli da się ustalić, że przyszły spadkobierca od dawna zgłaszał spadkodawcy wolę objęcia gospodarstwa i tylko upór spadkodawcy stawał na przeszkodzie w realizacji tej woli, wówczas nawet krótki okres świadczonej pracy - mógłby wystarczyć do spełnienia ustawowej przesłanki dziedziczenia. Ponadto wypowiedzenie stosunku pracy świadczonej poza gospodarstwem tuż przed udaniem się na ojcowiznę, stanowiłoby klarowny dowód woli podjęcia stałej pracy w gospodarstwie rolnym. Spadkobiercy dziedziczą z ustawy gospodarstwo rolne, jeżeli w chwili otwarcia spadku stale pracują bezpośrednio przy produkcji rolnej. Praca musi jednak cechować się stałością - z okresu lub warunków jej wykonywania albo innych okoliczności powinno wynikać, że nie ma ona charakteru tymczasowego. Brak jest przeszkód, aby spadkobierca wykonywał równocześnie dodatkową pracę poza gospodarstwem rolnym (J. Ciszewski, J. Knabe [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, red. P. Nazaruk, Warszawa 2019, art. 1059). Natomiast nie można byłoby uznać pracy świadczonej przez studenta w okresie wakacji - gdyż u niego byłaby także klarowna wola wykonywania pracy dorywczej, sezonowej. Posługując się więc kryteriami świadczonej, wykonywanej pracy i woli jej wykonywania w sposób stały (a więc niedorywczy, niesezonowy), stosunkowo łatwo da się ustalić spełnienie ustawowej przesłanki dziedziczenia, (por. E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 9, Warszawa 2019)

W opinii Sądu Okręgowego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy potwierdza, że J. L. (2) nie posiadał kwalifikacji do dziedziczenia gospodarstwa rolnego. Jak wynika z materiału dowodowego, J. L. (2) przed śmiercią

swojej matki, jeszcze jako kawaler w wieku 16 lat wyjechał do Ł. do ciotki H. K. by tam mieszkać i pracować z ciotką w zakładach tkalniczych. Następnie o czym była już mowa zrobił kurs na kierowcę samochodowego, a w wojsku robił kolejne kusy kierowcy. Po wyjściu z wojska J. L. (2) podjął pracę w S. w przedsiębiorstwie oczyszczania miasta. Następnie J. L. (2) wziął ślub, a do domu rodzinnego przyjeżdżał w niedziele, święta i czasem w okresie żniw. J. L. (2) bez wątplenia w celu poprawy jakości swojego życia trwale porzucił gospodarstwo rolne rodziców, zaś uznanie, że uczestniczenie w żniwach podczas wakacyjnego pobytu u rodziny na wsi stanowi podstawę do dziedziczenia gospodarstwa rolnego pozostaje sprzeczne z art. 1059 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dacie śmierci poszczególnych spadkobierców.

Ponadto wskazać należy że w zakresie dziedziczenia ustawowego sytuacja przedstawia się w sposób zróżnicowany w zależności od tego, w jakiej dacie nastąpiło otwarcie spadku. Z przywołanego przez Sąd I instancji wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 31 stycznia 2001 r., P. 4/99, LexisNexis nr (...) (Dz. U. Nr 11, poz. 91), wynika, że poczynając od 14 lutego 2001 r. (data ogłoszenia wyroku TK) z prawa polskiego wyeliminowane zostały, w stosunku do spadków otwartych od tej daty, ograniczenia w zakresie ustawowego dziedziczenia gospodarstw rolnych. W wyroku tym Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność z art. 64 ust. 1 i 2 w zw. z art. 21 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP przepisów art. 1059, 1060, 1062, 1064 i 1087 k.c. w zakresie, w którym przepisy te odnoszą się do spadków otwartych od dnia ogłoszenia wyroku Trybunału Konstytucyjnego w Dzienniku Ustaw, tj. od 14 lutego 2001 r. Utrzymane natomiast zostały ograniczenia w zakresie ustawowego dziedziczenia gospodarstw rolnych wchodzących w skład spadków otwartych przed dniem 14 lutego 2001 r. Dlatego też wbrew konkluzji Sądu Rejonowego powyższy wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie wpływa na wykładnię art. 1059 k.c. w okresie kiedy obowiązywał powyższy przepis prawa.

Konkludując stwierdzić należy, że J. L. (2) nie posiadał kwalifikacji do dziedziczenia przedmiotowego gospodarstwa rolnego, tych kwalifikacji nie posiadały również jego dzieci, będące w dacie śmierci spadkodawców osobami małoletnimi, nie pracującymi bezpośrednio przed otwarciem spadku w należącym do spadku gospodarstwie rolnym i dla których ta praca stanowiła główne źródło utrzymania, ani też nie odpowiadały warunkom wymaganym dla nabycia własności nieruchomości rolnej w drodze przeniesienia własności, czyli nie spełniały wymogów z art. 1060 k.c. i art. 1062 § 2 k.c. w brzmieniach obowiązujących w datach otwarcia poszczególnych spadków.

W konsekwencji uznać należało, że wchodzące w skład spadku gospodarstwo rolne dziedziczą po S. L. (1): mąż M. L., córka H. S. (1) i syn J. L. (1) - wszyscy po 1/3 części każde z nich, po M. L., wchodzące w skład spadku gospodarstwo rolne dziedziczą: córka H. S. (1) i syn J. L. (1) - wszyscy po 1/2 części każde z nich, zaś po J. L. (1), synu M. i S. wchodzące w skład spadku gospodarstwo rolne dziedziczy siostra H. S. (1) w całości.

Stosownie do opisanego wyniku przeprowadzonej kontroli instancyjnej, należy stwierdzić, że wywiedziona przez wnioskodawczynię apelacja skutkowałą zmianą zaskarżonego postanowienia na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w odwołaniu do zasady wyrażonej w art. 520 § 1 k.p.c., uznając, że nie nastąpiły w badanej sprawie żadne od niej odstępstwa.